

Adam Ziemianin

MAKATKA Z KOSZYKIEM MOJŻESZA

Cichcem przynieś wikliny
Tej co rośnie nad Popradem
Na wieki witkami przetnę
I swoją i twoją pamięć

A teraz pleć ze mną koszyk
Żeby nie rzucał się w oczy
I żeby nawet z drobną plotką
Nikt tutaj nie wyskoczył

Jeszcze smołą kosz wylepimy
Choć sprawa może być ciężka
Sąsiad dachy łąta dziurawe
Daj mu tyle by nic nie pamiętał

Najpierw kocyk trzeba położyć
I najlepsze syna ubranka
Tu nie ma co oszczędzać
Żeby on tylko nie zapłakał

Niech Jahwe ma nas w opiece
A może to Jego nowa próba
Abrahama też kiedyś sprawdził
Może i nam jakoś się uda

Znowu cicho szumi Poprad
Ktoś wziął koszyk Mojżesza
Ostatnia noc żeby zdążyć
Jutro getto nas czeka